

Tango Straconych

Ich Troje

Siedzę przy stole, tato
Piszę do Ciebie
Najdłuższy w życiu list
Choć wielu ich nie było
Mam prawo wiedzieć
Czy kiedyś powiesz mi?
Choć tak daleko jesteś,
Czuję, że blisko
Sam dobrze wiesz, jak jest
Porażką odejść jest
I zostać też
Jest wstyd

Zatańczmy jeszcze raz,
Niech biją nam dzwony,
Aż po świt.
Zatańczmy jeszcze raz
To tango straconych
Zatańczmy jeszcze raz
Niech biją nam dzwony,
Aż po świt.
Zatańczmy jeszcze raz
To tango straconych.

Czy wiesz, że to szesnaście lat
Już minęło, od kiedy byłem tu.
Czy wiesz, że nie wylałem wtedy
Ni jednej łzy,
A teraz przykro mi
Wybacz mi za to, ojcze
Czas goi rany,
Gdy wieczność chwilę trwa
Porażką odejść jest
I zostać też
Jest wstyd.

Zatańczmy jeszcze raz,
Niech biją nam dzwony,
Aż po świt.
Zatańczmy jeszcze raz
To tango straconych
Zatańczmy jeszcze raz
Niech biją nam dzwony,
Aż po świt.
Zatańczmy jeszcze raz
To tango straconych.

Zasnąłem tuż od dębem, obok żołądzi
Wtulony w świeży mech
Tu poczekać chcę, spotkajmy się,
Lecz dziś.

Zatańczmy jeszcze raz,
Niech biją nam dzwony,
Aż po świt.
Zatańczmy jeszcze raz
To tango straconych

Zatańczmy jeszcze raz
Niech biją nam dzwony,
Aż po świt.
Zatańczmy jeszcze raz
To tango straconych.